

## **ARTYKUŁY I MATERIAŁY**



TOMASZ JUREK

## POCZĄTKI MIASTA KÓRNIKA

Przed równo pięćdziesięciu laty Stefan Weymann, ówczesny dyrektor Biblioteki Kórnickiej, opublikował na łamach „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej” studium na temat przywilejów lokacyjnych miasta Kórnik<sup>1</sup>. Jest to wciąż trudne do zastąpienia opracowanie zagadnień ustrojowych wczesnych dziejów miasta. O samych początkach Weymann nie potrafił zresztą powiedzieć zbyt wiele. Nie zachował się bowiem właściwy, najstarszy dokument lokacyjny. „Pierwszym wyraźnym zaczepieniem źródłowym” był dla autora dopiero dokument z 1566 r., ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że jest to tylko potwierdzenie lokacji dokonanej dużo wcześniej. Kiedy? W literaturze wskazuje się przeważnie dość ogólnikowo na połowę XV w. lub, nieco konkretniej, na czas przed 1458 r. – w tym bowiem roku Kórnik cieszył się już na pewno prawem miejskim, skoro wymieniony został w zestawieniu miast i miasteczek wielkopolskich, mających wysłać piesze kontyngenty pod Malbork (o który toczyły się wtedy walki z Krzyżakami). Chwytnie się tej dacie było wyjściem najprostszym, ale pokrywało też brak głębszej refleksji nad problemem. Pojawiła się, co prawda, próba cofania lokacji na czasy głębsze, na wiek XIV<sup>2</sup> – lecz próba taka nie była poparta żadną źródłową argumentacją, nie nadaje się zatem nawet do dyskusji. Odrzucił ją też oczywiście Weymann. Ze swej strony spróbował on uściślić czas lokacji poprzez wskazanie pewnego przedziału czasowego. Ponieważ w pochodzącej z 1426 r. umowie na budowę miejscowego zamku Kórnik nie został jeszcze nazwany miastem, lokacja nastąpić powinna między latami 1426 a 1458, przy czym autor był przekonany raczej do końcówki tego okresu (skoro w innym miejscu pisał o lokacji „około połowy XV w.”)<sup>3</sup>. Datowanie

---

<sup>1</sup> S. Weymann, *Przywileje lokacyjne miasta Kórnik*, PBK Z. 7: 1959, s. 5-35; ustalenia te streścił W. Molik, *Kórnik średniowieczny i renesansowy (XIII-XVI wiek)*, [w:] *Czy Kórnik ma tylko 550 lat?*, Poznań 1976, s. 15-24.

<sup>2</sup> I. F. Tłoczek, *Miasteczka rolnicze w Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 135. Podobnie jednak jeszcze J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 613 („Jeżeli już w XIV wieku Kórnik otrzymał prawo miejskie, może już wtenczas wybudowano tam kościół sukursalny i fundowano w nim altarię, wspomnianą jednak dopiero pod r. 1437”).

<sup>3</sup> S. Weymann, *Przywileje*, s. 16, 31-32; zob. też W. Molik, *Kórnik*, s. 17, który pisze o lokacji „około 1450 roku”.

powstania miasta na połowę XV w. przyjęło się więc zarówno w miarodajnych rozprawach naukowych<sup>4</sup>, jak i publikacjach popularnych czy informatorach, także tych dostępnych w Internecie (jak Wikipedia czy oficjalna strona Urzędu Miasta), a więc mających największą siłę informacyjnego rażenia. Jedynie zresztą najnowsza, trzydziestotomowa encyklopedia PWN dostrzegła całą argumentację Weymanna, datuje bowiem powstanie miasta na lata 1426-1450<sup>5</sup>. Zainteresowani drepcą więc wciąż w kółku tej samej argumentacji, odwołującej się nieodmiennie do wykazu miast z 1458 r. Czas chyba, by przyjrzeć się sprawie nieco głębiej. Upoważnia do tego zwłaszcza znaczące poszerzenie podstawy źródłowej<sup>6</sup>.

Już S. Weymann wskazywał, że z lokacją miasta wiązały się najpewniej przemiany w lokalnej organizacji kościelnej i powstanie osobnej parafii kórnickiej. Spostrzeżenie było celne, jako że lokacje miejskie stanowiły z reguły okazję do głębokich przeobrażeń w różnych dziedzinach życia. Weymann nie potrafił jednak wskazać daty fundacji nowej parafii, nie był bowiem wówczas znany jej akt erekcyjny. Dokumenty związane z powstaniem parafii zostały jednak odnalezione i opublikowane. Wykorzystał je autor monografii o majątkach możnowładczych w Wielkopolsce, Zbyszko Górczak, który wyraźnie stwierdził też na ich podstawie, że lokację miasta przesunąć trzeba na czas przed 1437 r.<sup>7</sup> Jednak konstatacja ta, ukryta w obszernej rozprawie, powoli dopiero przebija się do świadomości innych badaczy, a zwłaszcza regionalistów. Nawet w wydanym niedawno wielkim dziele o dziejach Bnina i Kórnicka sprawa lokacji nie jest przedstawiona zbyt klarownie. Pisze się tam zarówno po staremu, że pierwsza wzmianka o mieście pochodzi dopiero z 1458 r., jak i przywołuje się dokumenty z 1437 r. i datuje lokację właśnie około tego czasu<sup>8</sup> – co przypomina stawianie ogarka dla tradycyjnych poglądów obok świeczki dla najnowszych ustaleń.

Znany już w każdym razie całą serią oświetlających początki parafii kórnickiej dokumentów z 1437 r.<sup>9</sup> Pierwszy z nich pochodzi z 10 maja tr., a dotyczy zakupu przez Mikołaja Górkę kanclerza kapituły poznańskiej oraz jego bratan-

<sup>4</sup> H. Samsonowicz, M. Bogucka, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 86.

<sup>5</sup> *Wielka encyklopedia PWN*, t. XIV, Warszawa 2003, s. 513.

<sup>6</sup> Fundament przedstawionych w niniejszym artykule rozważań stanowiły materiały zgromadzone w kartotece Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski w poznańskiej pracowni Instytutu Historii PAN, wzbogacone jednak znacznie o wyniki moich własnych poszukiwań archiwalnych.

<sup>7</sup> Z. Górczak, *Rozwój majątków możnowładztwa wielkopolskiego w drugiej połowie XV i początkach XVI wieku. Studium z dziejów wielkiej własności ziemskiej*, Poznań 2007, s. 215-216.

<sup>8</sup> J. Dobosz, *W średniowieczu i w dobie nowożytnej*, [w:] *Z dziejów Kórnicka i Bnina. Studia i materiały*, t. I, Poznań 2007, s. 83.

<sup>9</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. I-XI, wyd. I, Zakrzewski, F. Piekosiński, A. Gąsiorowski [i in.], Poznań 1877-1999 (dalej cyt.: *KDW*), tu t. X, nr 1424, 1431, 1432, 1433.

ków, prepozyta poznańskiego Wyszotę i Łukasza, 8 grzywien rocznego czynszu z Potarzycy, przeznaczonych, jak zaznaczono w tekście, dla plebana w Kórniku. W rzeczywistości parafia jeszcze wówczas nie istniała. Dopiero bowiem 26 lipca tr. wymienieni panowie z Górki zwrócili się do biskupa poznańskiego Stanisława Ciołka o formalne erygowanie ufundowanego przez nich „na surowym korzeniu” kościoła parafialnego w Kórniku ku czci NMPanny, Wszystkich Świętych oraz św. Bartłomieja. Prośba zawierała opisanie przygotowanego już przez fundatorów uposażenia. Jego trzon stanowiło wspomniane 8 grzywien czynszu z Potarzycy, ponadto zaś 1 łan położony „między rolami mieszczan w Kórniku” wraz z przyległą łąką, a także grunt pod budowę domów dla plebana, dla wikariusza i dla szkoły obok kościoła z położonym nieco dalej ogrodem; do tego dochodziło prawo posiadania na jeziorze „obok miasta Kórnik” rybaka, któremu wolno byłoby łowić wszelkiego rodzaju sieciami, tudzież prawo wycinania drzew w borach, gdzie wycinają też mieszczanie. Na podstawie tej spisanej w Poznaniu prośby biskup Stanisław w dniu 4 sierpnia wystawił właściwy akt erekcyjny. Była to niedziela, a dokument wydany został w samym Kórniku. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa właśnie w tym dniu odbywały się zatem uroczystości liturgiczne związane z erekcją, a może nawet samo poświęcenie kościoła. Dokument biskupi powtarza opis uposażenia – zawiera zresztą inserowane w dosłownym brzmieniu teksty wspomnianego dokumentu w sprawie zakupu czynszu oraz supliki fundatorów. Szczególnie ciekawa jest w nim wzmianka o długotrwałych sporach między fundatorami kościoła a dziedzicami z Bnina, wynikłych „z powodu miasta” Kórnik, skutkiem których „mieszczanie” kórnicki cierpieli liczne uciążliwości w dostępie do sakramentów. Kłopoty te uzasadniają, stwierdzał biskup, potrzebę założenia nowego kościoła parafialnego – „zwłaszcza że wspomniane miasto Kórnik zostało założone i zbudowane na surowym korzeniu i powinien w nim, w znamienitym miejscu, zostać umieszczony i wzniesiony potrzebny kościół parafialny”. Dalej dowiadujemy się, że biskup posłał najpierw swoich komisarzy, kanoników Jakuba z Grądów i Mikołaja Śremskiego, dla dokonania oględzin na miejscu. Na podstawie ich pozytywnej opinii biskup przychylił się do prośby i dokonał erekcji nowej parafii. Zastrzeżono jednak, że akt ten nie może przynieść uszczerbku parafii w Bninie, wobec czego plebani bnińscy mają zachować prawo do „mesznego i dziesięcin”, jakie posiadali „przed rozdzieleniem ról folwarku dziedziców Kórnik między mieszczan kórnickich”. Pozostałe „prawa parafialne”, tzn. udzielanie chrztów i odprawianie pogrzebów (a więc i pobieranie stosownych opłat), w Kórniku i Kędzeminie przyznane zostały natomiast plebanom kórnickim. Prawo patronatu nad nowym kościołem biskup przyznał fundatorom i ich potomkom. Ciąg dalszy czynności prawnych związanych z porządkowaniem stosunków kościelnych miał miejsce dnia następnego. 5 sierpnia 1437 r. na zamku kórnickim wystawiono kolejny dokument, tym razem w postaci instrumentu notarialnego, w obiektywnej

formie stwierdzającego, że Mikołaj i Łukasz Górkowie, jako patronowie parafii w Pierzchnie, poprosili biskupa Stanisława, aby połączył ją z nowo erygowaną parafią w Kórniku. Argumentowali, że obydwa kościoły oddalone są o niecałą milę. Pierzchno jest parafią bogatą, natomiast pleban kórnicki nie dysponuje odpowiednim uposażeniem. Biskup wezwał plebana w Pierzchnie, imieniem Stanisław, i odebrał od niego przysięgę, że za sprawą nie kryje się żadne oszustwo albo symonia (czyli kupczenie godnościami kościelnymi). Pleban Stanisław potwierdził swą zgodę na połączenie kościołów. Wobec powyższego biskup dokonał ich „unii” tak, by w Pierzchnie znajdował się kościół macierzysty, w Kórniku zaś filialny, ale pleban tytułować się odtąd powinien kórnickim, nie zaś pierzchneńskim. Pleban został jednak zobowiązany do utrzymywania w Pierzchnie kapłana-wikariusza, który sprawować powinien posługę duszpasterską dla tamtejszych mieszkańców, głosić im słowo Boże, zapewniać chrześcijański pochówek, a także święcić ser, chleb i jaja na Wielkanoc. Dopelnieniem całej serii dokumentów jest informacja, że dopiero 14 listopada przywieszono pieczęć do wspomnianego dokumentu biskupiego (datowanego 4 sierpnia). Rzecz jest o tyle ciekawa, że sam biskup Stanisław Ciołek zmarł kilka dni wcześniej (10 listopada)<sup>10</sup>. Dokument w sprawie kórnickiej parafii wyszedł zatem z kancelarii biskupiej już po śmierci wystawcy. Drobiazg jest interesujący z punktu widzenia dyplomatyki, dla losów kościoła w Kórniku nie ma jednak znaczenia, bo miarodajna była i tak data akcji prawnej oraz decyzji biskupiej – a fizyczne przygotowywanie dokumentu trwać mogło potem jeszcze wiele miesięcy.

Przedstawione dokumenty ukazują ze szczegółami całą złożoną procedurę powoływania nowej parafii. Jest oczywiste, że fundatorzy dołożyli wszelkich starań, by rzecz odbyła się nienagannie pod względem prawnym. Byli wśród nich wybitni i wykształceni prałaci. Widać cały proces fundacyjny. Dziedzice Kórnika najpierw zbudowali w swym miasteczku kościół, po czym zaczęli zabiegać o zapewnienie mu praw parafialnych. Spotkało się to ze sprzeciwem plebana w Bninie, któremu Kórnik dotychczas podlegał. Kością niezgody były oczywiście dochody od miejscowej ludności, których dotychczasowy pleban zostałby pozbawiony. Znalezione jednak rozwiązanie. Biskup wyjął z parafii Bnin tylko dwie miejscowości, Kórnik i Kędzemińno, zachował jednak bnińskiemu plebanowi prawo do dalszego pobierania mesznego i dziesięciny, tak że tracił on jedynie opłaty od chrztów czy pogrzebów, co było jednak – jak się spodziewano – do przeboleń. Pleban z Bnina nie poczuł się jednak chyba w pełni usatysfakcjonowany zaproponowanym przez biskupa rozwiązaniem. Jeszcze bowiem przez kilka lat toczył procesy przeciwko swemu koledze z Kórnika i Pierzchna<sup>11</sup> – może zresztą chodziło nie o samą zasadę

<sup>10</sup> J. Nowacki. *Dzieje archidiecezji*, t. II, s. 84.

<sup>11</sup> Tamże. s. 359.

kompromisu, ile o jakieś jej naruszenie. Uposażenie nowego kościoła w Kórniku nie mogło w każdym razie opierać się na tradycyjnych daninach mesznych i dziesięcinnych. Uposażenie trzeba było zatem zmontować z innych składników. Fundatorzy dali pewne grunty w samym Kórniku, ale przede wszystkim zakupili dla plebana stały dochód. Suma 8 grzywien rocznie nie była wprawdzie mała, ale uznano widocznie ją za niewystarczającą, skoro do nowo erygowanego kościoła przyłączono jeszcze w całości uposażenie kościoła w sąsiednim Pierzchnie. W ten nieco zawili sposób dziedzice Kórnika zapewnili swemu kościołowi godziwe dochody. Sprawa wyglądała, jak się okazuje, inaczej, niż to dotychczas przedstawiano na podstawie ułamkowych danych źródłowych. Powtarzano bowiem dotąd, że Kórnik pierwotnie należał do parafii w Pierzchnie – sugerując się faktem, że kórnicki kościół uważano potem nieraz za filię pierzchneńskiego, oraz chwyciłą tytułaturą plebanów pierzchneńskich/kórnickich<sup>12</sup>. Teraz wiemy zaś na pewno, że Kórnik podlegał parafii w Bninie. To istotne dla rekonstrukcji losów kościelnych całej okolicy.

Nas zainteresują jednak szczególnie zawarte w dokumentach informacje o mieście Kórniku. Miasto i mieszczenie występują w nich wielokrotnie. Z całego kontekstu wynika w dodatku zupełnie wyraźnie, że nie chodzi tu o plany na przyszłość – ale że miasto na pewno już funkcjonuje. Mowa jest bowiem, że kościół był konieczny dla zaspakajania potrzeb religijnych mieszczan. A więc ludzie ci na pewno już tam mieszkali. Od kiedy? Z cytowanych tekstów nie wynika to wprost. W dokumencie biskupim znajdziemy wprawdzie słowa o „długim” sporze z dziedzicami Bnina z powodu założenia nowego miasta i kościoła. Może to być jednak tylko pewna figura retoryczna. Kiedy mowa była o sporach, którym należy zaradzić, podkreślało się przeważnie, że były one długotrwałe. Z drugiej natomiast strony czytamy w tym samym dokumencie, że miasto zostało założone „na nowym korzeniu” (*de nova radice*) – co znów jednak nie jest jednoznaczne, bo może chodzić zarówno o to, że miasto powstało niedawno, jak i o to, że powstało w miejscu, na którym wcześniej miasta nie było. Nie ma już natomiast wątpliwości w przypadku sformułowania instrumentu notarialnego z 5 sierpnia, gdzie mówi się o „mieście nowo założonym” (*opidum nowe ereccionis*). Dokumenty w sprawie erekcji parafii poświadczają zatem, że miasto lokowane zostało niedługo wcześniej. Do wskazania konkretnej daty brak wyraźnych przesłanek. Użyty przez S. Weymanna argument, że miasto nie zostało wspomniane w akcie umowy na budowę zamku z 1426 r., nie jest w istocie przekonujący. Umowa poświęcona jest wszak przede wszystkim technicznym szczegółom budowlanym i kontekst jej w żadnym miejscu nie wymagał charakteryzowania, czy Kórnik jest wsią czy miastem<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> S. Weymann. *Przywileje*. s. 32; J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji*. t. II, s. 359, 613.

<sup>13</sup> *KDW V*, nr 455; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902. nr 991.

Do wyjaśnienia pozostaje wreszcie fakt, że „miasto Kórnik” wspomniane zostało w opisie uposażenia jednej z kanonii katedralnych, zachowanym wprawdzie w rękopisie z XVI w., ale opartym na pewno na jakiejś starszej podstawie, datowanej na 1423 r.<sup>14</sup> Trudno jednak opierać się na tym świadectwie, bowiem ostateczny kształt nadawał mu jednak szesnastowieczny kopista.

Pozostają natomiast pewne tropy pośrednie. Warto przyjrzeć się osobom fundatorów parafii kórnickiej. Nie ulega wątpliwości, że są to zarazem założyciele miasta. W cytowanych dokumentach występują trzech przedstawiciele rodziny Górków – kanclerz kapituły poznańskiej Mikołaj z bratankami, prepozytem poznańskim Wyszotą oraz Łukaszem. To znakomicie znane postacie. Mikołaj był synem Wojciecha z Górki (Miejskiej). Ojciec ten występował w źródłach w l. 1369-1400, a zmarł przed 1410 r. Pochodził z rodu Łodziów, ale reprezentował zbiedniałą jego gałąź<sup>15</sup>. Był dość skromnym posiadaczem kilku wsi, a majątek ten uległ w dodatku podziałowi między trzech synów: Jakuba, Mikołaja i Pietrasza. Twórcą potęgi rodzinnej stał się właśnie Mikołaj, który obrał drogę kariery kościelnej. Odbił studia w Pradze, gdzie w 1386 r. uzyskał stopień bakałarza sztuk wyzwolonych. W 1389 r. był już kanonikiem gnieźnieńskim, a od 1397 r. występował jako kanclerz kapituły poznańskiej<sup>16</sup>. Okazał się niezwykle obrotnym człowiekiem, znakomicie i bez skrupułów dbającym o rozbudowę prywatnego majątku. Dysponował dużymi pieniędzmi, które pozyskiwał chyba z dobrze zarządzanych beneficjów kościelnych, a lokował w zakup własnych dóbr. Wiadomo też, że w razie potrzeby nie stronił od oszustwa, a nawet użycia gwałtu<sup>17</sup>. Efektem

<sup>14</sup> *Księga uposażenia diecezji poznańskiej z roku 1510*. wyd. J. Nowacki. Poznań 1950. s. 36. O powstaniu tego opisu zob. we wstępie wydawcy. s. 1-3. Szczęśliwym trafem mamy zachowany tekst odpowiedniego fragmentu inwentarza dóbr kapitulnych z 1422 r. i nie ma tam mowy o mieszczanach kórnickich (*Acta capitulorum*, t. II, nr 1262)

<sup>15</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, cz. I-IV, Wrocław 1982-Poznań 2008 (dalej cyt.: *SHGPozn.*), tu cz. I, s. 632; *KDW* XI, nr 1743. O. Halecki, *Ród Łodziów w wiekach średnich*. „Miesięcznik Heraldyczny” 4, 1911. s. 10-12, uznał Wojciecha z Górki za prawnuka Mikołaja Przedpelkowica, a więc stosunkowo bliskiego krewnego Bnińskich (pochodzących od Mirosława Przedpelkowica), ale wywód ten nie ma oparcia w źródłach.

<sup>16</sup> O jego karierze: J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej od roku 1000 aż do dni naszych*, t. II, Gniezno 1883. s. 93-95; M. Czyżak, *Kapituła katedralna w Gnieźnie w świetle metryki z lat 1408-1448*, Poznań 2003, s. 364-365; *SHGPozn.* I, s. 632-634; Z. Górczak, *Rozwój majątków*, s. 211-222; o dacie śmierci zob. niżej, przyp. 42. W 1420 r. Mikołaj tytułował się kustoszem gnieźnieńskim (*Bullarium Poloniae*, wyd. I. Sulikowska-Kuraś, S. Kuraś, t. I-VII, Romae-Lublini 1982-2006, tu t. IV, nr 685), ale prebendy tej faktycznie nie objął. Mikołaj jako syn Wojciecha występuje w licznych pismach papieskich: *Bullarium Poloniae*, t. III, nr 107, 195, 287, 501, 981 itd. Studia: J. Třiška, *Životopisný slovník předhusitské pražské univerzity 1348-1419*, Praha 1981, s. 393 (promocja na bakałarza sztuk 2 VII 1386); *Metryka Uniwersytetu Krakowskiego z lat 1400-1508*, wyd. A. Gąsiorowski, Kraków 2004, t. I, s. 17 (immatrykulowany „honorowo” w 1400 r. już jako bakałarz).

<sup>17</sup> Zob. niżej, przyp. 44. Procesując się w 1424 r. o Swarzędz, Mikołaj przedłożył dokument, który aż kilku pisarzy uznało za „skrobany”. więc sąd odesłał go do oceny w kancelarii królewskiej.



jego wieloletnich działań było zbudowanie prawdziwej fortuny, obejmującej kilka miast i co najmniej 25 wsi. Działał wspólnie z bratem Jakubem, a po jego śmierci w 1422 r. z jego synami, wspomnianymi Wyszotą (którego wprowadził do kapituły poznańskiej i dość szybko wypromował na tłustą prebendę prepozyta) i Łukaszem – przewidzianym na dziedzica rodzinnego majątku<sup>18</sup>. Od dziedziczenia odsunięci natomiast zostali drugi brat, Pietrasz (zmarły ok. 1421 r.), oraz jego synowie. Kanclerz Mikołaj najwyraźniej ich po prostu nie lubił. Gdy Łukasz i jego potomstwo wyrosli na wielką rodzinę magnacką, potomkowie Pietrasza pozostali skromną rodziną szlachecką, używającą nazwiska Góreckich dla odróżnienia od wielkich Górków. Konflikt rodzinny ujawnił się z całą ostrością w 1422 r. po śmierci Jakuba. Mikołaj przekazał wtedy jego synom swą część ojcowizny w Górcie (w której już wcześniej bracia założyli miasto, skąd nazwa Górka Miejska). Chodziło z pewnością o próbę skupienia w ich rękach rodowej siedziby. Próba ta naruszała oczywiście interesy synów Pietrasza, którzy wszczęli procesy ze stryjem i kuzynami. Chodziło o szczegóły dokonanej wcześniej podziału braterskiego między Mikołajem, Jakubem i Pietraszem, o wójtostwo (które podobno wykupił Jakub), o pobór opłat targowych, o granice, o wypas bydła i trzody. Widać, że współzycie dziedziców było bardzo złe i na każdym polu rodziły się konflikty. W tej sytuacji zrozumiałe jest, że Mikołaj po kilku latach postanowił wycofać się z Górki, a więc zrezygnował z planów budowania tam rodowej siedziby – i zaczął szukać nowego ośrodka swych dóbr. Wtedy właśnie zwrócił uwagę na Kórnik<sup>19</sup>.

Kórnik nie był majątkiem dziedzicznym Górków. Wcześniej siedziała tu inna rodzina tego samego herbu Łódzia. Zapewne wywodziła się ona z głównej linii tego rodu, co najmniej od połowy XIII w. należącej do ścisłej elity możnowładczej w Wielkopolsce. Z linii tej wywodziли się też panowie z Gostynia i Kobyłina (podupadli w XIV w.) oraz dziedzice Bnina (którzy uniknęli upadku i największą karierę zrobili w XV w.). Nie umiemy zresztą wskazać dokładnego powiązania genealogicznego między tymi rodzinami a dziedzicami Kórnika<sup>20</sup>. Pierwszy z nich pojawił się w źródłach w 1364 r. – pisał się stąd wówczas kanonik krakowski Mikołaj. I on zrobił błyskotliwą karierę<sup>21</sup>. Odebrał staranne wykształcenie, uży-

---

gdzie nie dopatrzone są żadne nieprawidłowości (*SHGPozn.* IV, s. 751). Nie ulega wątpliwości, że Górka miał znajomych w kancelarii.

<sup>18</sup> *SHGPozn.* I, s. 634, 636. O Wyszocie zob. J. Korytkowski, *Pralaci*, t. II, s. 95-96; M. Czyżak, *Kapituła*, s. 406-407. o Łukaszu zaś niżej, przyp. 40, 72.

<sup>19</sup> Tak już Z. Górczak, *Rozwój majątków*, s. 213-214.

<sup>20</sup> O. Halecki, *Ród Łodziów*, s. 152-156. uważał Mikołaja i Wyszotę z Kórnika za synów Mikołaja z Będlewa, a wnuków Sędziwoja z Łodzi. Jest to wywód pozbawiony oparcia w źródłach. Sąsiedztwo geograficzne Kórnika i Bnina, a także przynależność Kórnika do parafii bnińskiej wskazują jednak raczej na bliskość genealogiczną dziedziców Kórnika i Bnina.

<sup>21</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. XXI: 1976, s. 117.

wał bowiem potem tytułu doktora dekretów. Wkrótce został kantorem kapituły poznańskiej (1365-1367), dziekanem krakowskim (1368), a wreszcie od 1375 r. biskupem poznańskim. Zmarł 18 III 1382 r. Fatalną opinię wystawił mu współczesny kronikarz Janek z Czarnkowa, z którym zresztą Mikołaj wcześniej się przyjaźnił, ale później poróżnili się na tle stosunku do rządów króla Ludwika Węgierskiego – Janek je zwalczał, a Mikołaj gorąco popierał. Nic zatem dziwnego, że kronikarz opisał biskupa jako starego intryganta, klótnika, oszusta, opilca i rozpustnika, uganiającego się za wiejskimi dziewczynami<sup>22</sup>. Współcześnie z Mikołajem żył także Wyszota z Kórnika, człowiek świecki i najpewniej brat biskupa. I on uczestniczył czynnie w życiu politycznym – choć nie zawsze w zgodzie z prowęgierską linią brata-biskupa. Wyszota z Kórnika pojawił się po raz ostatni w 1388 r. jako asesor w sądzie ziemskim w Poznaniu, ale jako Wyszota z Łęgu (pod Śremem) procesował się jeszcze o zajścia sąsiedzkie w 1390 r.<sup>23</sup> Nie żył już w 1391 r., kiedy to pojawiła się wdowa po nim, pani Wyszocina z synami<sup>24</sup>, z których imiennie znany jest Wyszota. Występujący odtąd w źródłach Wyszota z Kórnika należał już zatem do następnego pokolenia rodziny (w jednej z zapisek nazywa się go nawet Wyszotą młodszym, w innych zaś Wyszotką<sup>25</sup>). Borykał się on z długami wobec Żydów, w jakie popadł ojciec, poręczając nieopatrznie pożyczki współrodowców<sup>26</sup>. Żył do 1415 r., przeważnie pisał się zresztą z Łęgu i tam już zapewne mieszkał<sup>27</sup>. W sprawach kórnickich widać go słabo, choć miał wciąż pobliskie Skrzyńki. W samym Kórniku widoczny jest natomiast wtedy (1399-1400) Stanisław z Ruszkowa (koło Środy) z żoną Więcoszką – przy czym w jednej ze spraw wyraźnie napisano, że Kórnik jest jej „ojcowizną”, a więc Więcoszka ta była na pewno córką Wyszoty starszego<sup>28</sup>. W 1406 r. z kolei

<sup>22</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 706-709, 713-714.

<sup>23</sup> Tamże, s. 662, 755-756; *KDW* III, nr 1804, 1807; *Die ältesten großpolnischen Grodbücher*, wyd. J. Lekszycki, t. I-II, Leipzig 1887-1889 (dalej cyt.: *Lekszycki*), tu t. I, nr 417, t. II, nr 74, 78.

<sup>24</sup> *Lekszycki* I, nr 934 (tu z synem Wyszotą), 945 (tu z synami), 1183 (tu z synem), 1193.

<sup>25</sup> *Lekszycki* II, nr 1775, 1879, 2641.

<sup>26</sup> *Lekszycki* I, nr 1170, 1201, 1357, 2912-2913, 2998 itd.

<sup>27</sup> *SHGPozn.* III, s. 22-23. Nawet sprawy, w których Wyszota pisał się z Kórniką (*Lekszycki* II, nr 1775, 1879, 2309-2310, 2641, 2699; *Wielkopolskie rotły sądowe XIV-XV wieku*, wyd. H. Kowalewicz, W. Kuraszkiewicz, t. I-V, Poznań 1959 – Wrocław 1981, tu t. III, nr 126, 246, 372, 400; *Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich*, wyd. F. Piekosiński, [w:] tegoż, *Studia, rozprawy i materiały z dziedziny historii polskiej i prawa polskiego*, t. VI, Kraków 1902, nr 956), toczyły się przeważnie przed sądem w Kościanie, do którego to powiatu należał Łęg. Kórnik leżał w powiecie pyzdrowskim, ale jego dziedzice chodzili często do sądu do Poznania. Por. jedynie: *Księga ziemna poznańska 1400-1407*, wyd. Z. Kaczmarczyk, K. Rzycki, Poznań 1960, nr 361, 1132, *Wybór zapisek sądowych*, nr 1445, a także *Księga ziemna kaliska 1400-1409*, wyd. T. Jurek, Poznań 1991, nr 2272, 2300, 2321.

<sup>28</sup> *Lekszycki* II, nr 860, 874, 898; *Księga ziemna poznańska*, nr 74, 159. W 1401 r. Wyszota

dobra w Kórniku miał jakiś Paweł Wyszota<sup>29</sup> – trudno orzec, czy jest on tożsamy z Wyszotą z Łęgu (który tylko tu ujawniłby swe prawdziwe imię chrzestne), czy to jego brat (a więc drugi syn Wyszoty starszego). Charakterystyczne zresztą, że Paweł pozywał kasztelana poznańskiego Mościca ze Stęszewa o wtargnięcie w jego dobra. Widać, jak Mościc, wielki i bardzo bogaty pan (też zresztą herbu Łódzia), przejmował kolejne części Kórnika, napotykając opór ostatniego przedstawiciela rodziny dawnych dziedziców<sup>30</sup>. Zabiegi były na pewno skuteczne, bo później (1418) Mościc występował rzeczywiście jako pan dóbr kórnickich<sup>31</sup>. Wkrótce jednak (już przed 1419 r.) oddał je Bartoszowi Sokołowskiemu (być może w drodze zamiany za jego Koźmin). Bartosz posiadał Kórnik na pewno jeszcze w 1423 r., a procesy o granice sąsiednich wsi Robakowo i Skrzyńki z Gądkami toczył jeszcze przez kilka następnych lat, aż do 1426 r. – po czym zniknął z tej okolicy (siedział potem w Poniecu)<sup>32</sup>. Już jednak w 1414 r. z Kórnika pisał się również kanclerz poznański Mikołaj z Górki<sup>33</sup>. Wygląda na to, że i on równolegle do Mościca zaczął skupować działki rozdrobnionego majątku kórnickiego, a następnie uzyskał (chyba przez zakup) także dobra Bartosza Sokołowskiego. Na pewno dokonał tego przed 1425 r. W relacji z procesu Bartosza z Mikołajem z Gądek o rozgraniczenie Robakowa i Gądek dowiadujemy się bowiem, że Bartosz w pewnym momencie odmówił dalszego wytyczania granicy, twierdząc, że od tego miejsca zaczynają się już grunty kórnickie<sup>34</sup> – wynika stąd, że nie był już wtedy dziedzicem Kórnika. Ostateczne skupienie tego majątku w rękę kanclerza Mikołaja wypada zatem na lata 1423-1425, co doskonale koresponduje ze wspomnianym wyżej jego konfliktem z bratankami w Górcie Miejskiej. Potwierdza się hipoteza, że po wycofaniu się

---

z Kórnika procesował się z Więcoszką o zabrane przez nią sprzęty domowe, co wyraźnie wygląda na podział między rodzeństwem (*Wybór zapisek sądowych*, nr 175, 179).

<sup>29</sup> *Księga ziemska poznańska*, nr 2663, 2664, 2668.

<sup>30</sup> W 1411 r. Wyszota z Kórnika wraz z Mikołajem Będlewskim mieli zostać wwiązani w pewne dobra Mościca na sumę 800 grzywien (*SHGPozn.* IV, s. 666). O ile nie chodzi tu o jakieś poręki za długi, mogło tu chodzić o niespłacone przez Mościca należności za Kórnik.

<sup>31</sup> *Wielkopolskie roty sądowe*, t. II, nr 562 (Mościc przeprowadza rozgraniczenie Kórnika i Bnina).

<sup>32</sup> Poznań, Archiwum Państwowe, Poznań Z. 6, k. 16 (1419: Bartosz *de Kurnik*); Kościan Z. 5, k. 368 (1422: Bartosz Sokołowski z Kórnika ma dać poręczycielom swych długów żydowskich wwiązanie w swe dobra w Poniecu, Kórniku, Robakowie, Kędzeminie, Skrzyńkach, Kuropatnikach, Oporowie i Kalowie); Kościan Z. 8, k. 5v-6 (1423: ciąg dalszy tej sprawy); Poznań Z. 8, k. 116 (1426: Bartosz Sokołowski rozgranicza Robakowo i Skrzyńki od Gądek); Poznań Z. 10, k. 157v (1429: Bartosz z Ponieca toczy proces z Mikołajem z Gądek); *Wielkopolskie roty sądowe*, t. II, nr 683; S. Kozierowski, *Ród Przosnów*, Poznań 1917 (odbitka z „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 44), s. 30 (1423: Bartosz rozgranicza Skrzyńki od Kamionek).

<sup>33</sup> *KDW* V, nr 247.

<sup>34</sup> Poznań, Archiwum Państwowe, Poznań Z. 8, k. 69v.

z Górki, Mikołaj postanowił w Kórniku ulokować swe gniazdo i ośrodek dóbr. Jest charakterystyczne, że zaraz potem, w 1426 r., podjął rozbudowę kórnickiego zamku, pragnąc mu nadać wymiar reprezentacyjnej rezydencji<sup>35</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że założenie miasta w Kórniku nastąpić mogło dopiero po skupieniu majątku w jednym ręku. Mikołaj, bo to on był na pewno *spiritus movens* tej inwestycji, mógł podjąć stosowne zabiegi najwcześniej ok. 1425 r. Lokacja dokonana się zatem w dziesięcioleciu między ok. 1425 r. a ok. 1435 r. – chyba raczej bliżej granicy końcowej. Hipotetycznego uściślenia daty można by szukać na drodze obserwacji kontaktów między Mikołajem Górką a królem Władysławem Jagiełłą (który zmarł 31 V 1434 r., a więc nie wchodzi raczej w grę Władysław III). Do lokowania miasta w dobrach prywatnych konieczny był wszak przywilej królewski i także Górkowie musieli uzyskać taki dokument dla Kórnika. Przywileju Jagiełłowego nie znamy i nie zachował się po nim żaden ślad, choćby w postaci wzmianki w jakimś późniejszym potwierdzeniu praw miejskich. Kiedy w 1566 r. zatwierdzał je Stanisław Górka, napisał tylko, że „fundacja miasteczka uczyniona jest przez przodki nasze”<sup>36</sup>, o zezwoleniu monarszym wcale nie wspominając. Dokładny obraz stosunków Górków z królem trudno odtworzyć, głównie ze względu na znaczną ruchliwość kanclerza Mikołaja. Zwrócić jednak można uwagę na pewne fakty poświadczające żywe kontakty. W 1427 r. przebywający na Litwie Jagiełło zakazał sądowi ziemskiemu w Poznaniu rozpatrywać sprawy Mikołaja i Łukasza Górków aż do swego osobistego przybycia<sup>37</sup>. Z kolei w 1428 r. król wystawił przywilej lokacyjny dla Miejskiej Górki. Mimo użytego formularza nadania praw miejskich, chodzi oczywiście tylko o ich potwierdzenie, jako że – jak pamiętamy – lokacja Górki nastąpiła faktycznie już wcześniej<sup>38</sup>. Najciekawsze, że dokument wystawiony został na prośbę młodego Łukasza, nazwanego tu wyraźnie „pokojuwcem królewskim”. Już zresztą dużo wcześniej, w samych początkach swjej kariery, Mikołaj uzyskiwał prebendy kościelne za wstawiennictwem królewskim<sup>39</sup>. Mamy w każdym razie wyraźne wskazówki, że Górkowie byli dobrze ustosunkowani na dworze i mieli dostęp do ucha monarszego. Dzięki tym kontaktom Łukasz otrzymał zresztą wkrótce od króla w zastaw starostwo kościańskie (w 1434 r.), a następnie swój pierwszy urząd, podczaszostwo poznańskie (najpewniej latem

<sup>35</sup> Zob. przyp. 13. Obszerną analizę dała A. Karłowska-Kamzowa, *Zamek kórnicki w średniowieczu i epoce nowożytnej*, PBK Z. 9-10: 1968, s. 5-38, zwłaszcza s. 17-20, gdzie o istnieniu zamku już w XIV w. Autorka ta (s. 21) sugerowała, że Górkowie odziedziczyli Kórnik po Wyszocie, co w świetle zebranych przez nas informacji nie może się ostać.

<sup>36</sup> S. Weymann, *Przywileje*, s. 31.

<sup>37</sup> *KDWIX*, nr 1144.

<sup>38</sup> *KDWIX*, nr 1161; por. *SHGPozn.* I. s. 631.

<sup>39</sup> *Bullarium Poloniae*. t. III, nr 107 (1389 r.), 981 (1404 r.). W 1411 r. Mikołaj posłował do króla od kapituły gnieźnieńskiej (M. Czyżak, *Kapituła*, s. 289).

1437 r.), zaś jego brat Wyszota wejdzie do kancelarii królewskiej (1440 r.)<sup>40</sup>. Dokument dotyczący praw miejskich dla Miejskiej Górki jest zresztą trudny do interpretacji. Z jednej bowiem strony poświadcza zajmowanie się przez Górków sprawami miast w ich dobrach (może więc jednocześnie załatwili sobie także przywilej na lokację Kórniką?), z drugiej zaś widzieć go trzeba chyba w kontekście sporów rodzinnych, jako oręż w stosunkach z kuzynami Łukasza – co zdaje się wskazywać nieustające zainteresowanie starym gniazdem rodzinnym. Jest wreszcie jeszcze jeden trop. W 1436 r. kanclerz Mikołaj objawiał gorączkową wręcz aktywność fundacyjną<sup>41</sup>. Uposażył wtedy aż pięć altarii w katedrze poznańskiej oraz kościele kolegiackim NMPanny na Ostrowiu Tumskim (następną zaś jeszcze dwa lata później w katedrze gnieźnieńskiej), i to uposażył hojnie, w sumie czynszami wartości 43,5 grzywny – co oznacza zaangażowanie dziesięciokrotnie większego kapitału. Widać, że interesy kanclerza szły świetnie. Rzucenie takich pieniędzy na pobożne cele zdaje się wskazywać, że wcześniej już zostały załatwione podstawowe potrzeby związane z lokacją Kórniką, która też była na pewno przedsięwzięciem kapitałochłonnym. Docenić zresztą należy także pewien wymiar eschatologiczny bogatych fundacji Mikołaja. Starzejący się kanclerz przeczuwał już pewnie nadchodzący kres swego życia i, zgodnie z przekonaniem epoki, hojnością starał się odkupić popelnione winy. Zmarł najpewniej w końcu 1439 r.<sup>42</sup>

Warto zapytać, co zadecydowało o wyborze właśnie Kórniką. Kanclerz miał liczne inne posiadłości, rozrzucone po całej Wielkopolsce. Pewne z jego wcześniej nabytych wsi położonych były właśnie w sąsiedztwie Kórniką<sup>43</sup>. Nie zaczynał tu zatem od zera. Najwcześniej, bo już w pierwszych latach XV w., Mikołaj wszedł w posiadanie części Swarzędza i Gruszczyzna oraz sąsiadującego z Kórnikiem Robakowa. Potem gromadził dalsze dobra w okolicy: Prusinowo (w 1419 r.), Ziemie (przed 1426 r.), Kromolice i Skrzyńki (oba od 1433 r. począwszy), Pierzchno (w 1433 r.), wreszcie Kędzemino (przed 1437 r.). Choć podawane daty nie muszą być w pełni miarodajne (bowiem niekiedy odnoszą się nie do aktów nabycia, a jedynie do pierwszego, może przypadkowego, poświadczenia, że dana wieś była już w ręku Mikołaja), widać tu dość wyraźnie, że proces skupiania okolicznych

<sup>40</sup> A. Gąsiorowski, *Starostowie wielkopolskich miast królewskich w dobie jagiellońskiej*. Warszawa-Poznań 1981. s. 46; *Urzednicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*. Wrocław 1985, s. 146; I. Sulikowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370-1444*, Warszawa 1977. s. 269-270.

<sup>41</sup> *SHGPozn.* I. s. 633-634; Z. Górczak, *Rozwój majątków*, s. 221.

<sup>42</sup> Mikołaj żył jeszcze 8 VII, zmarł przed 12 XI 1439 r. (informacja mgr. Pawła Dembińskiego, por. M. Czyżak, *Kapituła*, s. 365). Już zresztą 26 VIII 1434 r. suplikę o prowizję na kanoniję po zmarłym Mikołaju złożył Piotr z Osowej (*Bullarium Poloniae*, t. V. nr 330); o ile regest jest poprawny i nie zaszła tu pomyłka w dacie, tłumaczyć to trzeba tak, że rozeszła się już nieprawdziwa wieść o śmierci kanclerza.

<sup>43</sup> Zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków*, s. 566-567 (który nie zna jedynie Kędzemińca).

majątków przebiegał równoległe z zabiegami o sam Kórnik, a przybrał na dynamice w momencie, gdy ksiądz kanclerz pokłócił się w 1422 r. z bratankami. W każdym razie w przeciągu kilkunastu lat udało się zbudować zwarty i okazały klucz ośmiu wsi. Wymagało to na pewno zaangażowania wielkich pieniędzy. Kanclerz Mikołaj nie gardził też zresztą środkami perswazji pozaekonomicznej. W 1433 r. pozwany został przez Annę z Grabowca o zbrojny zajazd (w którym prałat uczestniczyć miał osobiście wraz z 11 szlachcicami i 15 „niższymi”) i zamordowanie jej męża Jana<sup>44</sup>. Zajście to pokazuje prawdziwy wymiar sąsiedztwa możnego pana z drobną szlachtą i wyjaśnia chyba, dlaczego krótko później liczni dziedzice Grabowca i sąsiednich Kuropatnik<sup>45</sup> zaczęli sprzedawać Górkom swe części majątku.

Jakimi atutami dysponował Kórnik? Znajdowała się tu już stara, murowana rezydencja czternastowieczna – acz dla potrzeb nowego właściciela okazała się już niewystarczająca, skoro Mikołaj zaczął swe rządy od generalnej jej rozbudowy<sup>46</sup>. Za lokacją miasta nie przemawiały racje ekonomiczne. Punkt był co prawda nieźle położony na starej drodze z Poznania do Śremu i dalej na Wrocław, w pobliżu przesmyku bnińskiego między jeziorami, który ominąć było nie sposób. Ten bardzo stary szlak tracił już jednak w tym czasie na znaczeniu<sup>47</sup>. W 1566 r. mamy poświadczony odbywanie w Kórniku aż trzech jarmarków<sup>48</sup> – co jest pewnie spadkiem z czasów lokacji – ale nie wiadomo, czy były one często odwiedzane. Bliskość Poznania nie rokowała zresztą nadziei na pomyślny rozwój handlu czy rzemiosła. Miała jednak wartość z innych względów. Kanclerz brał aktywny udział w życiu Kościoła poznańskiego i należał do kanoników często bywających na posiedzeniach kapituły<sup>49</sup> – a miał też podobne obowiązki w Gnieźnie<sup>50</sup>. Posiadanie rezydencji,

<sup>44</sup> *Acta capitulorum*, t. II, nr 1051.

<sup>45</sup> Wieś ta leżała prawdopodobnie między Skrzynkami a Robakowem, gdzie dziś rozciąga się kompleks leśny (leśnictwo Drapalki) – zob. S. Kozierowski, *Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej*, t. I. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 41, 1916, s. 376-377.

<sup>46</sup> Zob. wyżej, przyp. 13, 35.

<sup>47</sup> S. Weymann, *Ze studiów nad zagadnieniem dróg w Wielkopolsce od X do XVIII wieku*, „Przegląd Zachodni” 9, 1953, nr 6/8, s. 21-22, 36; M. Przybył, *Poznań na tle szlaków komunikacyjnych od X do XIII wieku*, [w:] *Civitas Posnaniensis. Studia z dziejów średniowiecznego Poznania*, Poznań 2005, s. 116, 118.

<sup>48</sup> Poznań. Archiwum Państwowe, M. Kórnik I 1: „Jarmarki na święty Filip Jakub [1 V] jeden, wtóry na dzień Narodzenia Panny Marię [8 IX], trzeci na Wszystkie Święte [1 XI], targi i wolnice na wtorki z dawna zwyczajne mieć będą”; zob. S. Weymann, *Przywileje*, s. 30.

<sup>49</sup> Informacja pana mgr. Pawła Dembińskiego, przygotowującego rozprawę na temat prozopografii poznańskiej kapituły katedralnej w XV w. W 1431 r. Mikołaj pełnił funkcję prefekta fabryki katedralnej (czyli zarządcy spraw budowlanych), która wymagała stałej obecności (P. Dembiński, *Prokuratorzy poznańskiej kapituły katedralnej w latach 1428-1500*, „Roczniki Historyczne” 69, 2003, s. 155).

<sup>50</sup> M. Czyżak, *Kapituła*, s. 365, gdzie zestawienie licznych pobytów Mikołaja na posiedzeniach kapituły gnieźnieńskiej.

z której można było w przeciągu kilku godzin dotrzeć zarówno do Poznania, jak i Gniezna, było z punktu widzenia interesów Mikołaja rozwiązaniem znakomitym. Kórnik leżał też bardzo blisko Bnina. I ta sprawa wymaga refleksji. Bnin był już wtedy miastem. Lokowano go w końcu XIV w.<sup>51</sup> Kórnik – oddalony zaledwie o półtora kilometra! – powstawał zatem na pewno jako miasto w oczywisty sposób konkurencyjne. Ekonomicznie lokalizacja taka była bezsensowna, bo miasteczka położone tak blisko siebie nie mogły się dobrze rozwijać. Szukać trzeba by zatem innego wyjaśnienia. Bnin był niegdyś grodem kasztelańskim, ale już od przełomu XIII i XIV w. znajdował się w ręku jednej z linii Łodziów i uchodził potem za jej gniazdo rodowe<sup>52</sup>. Jest charakterystyczne, że w podziałach majątkowych między dziedzicami tego miejsca starano się wykrawać działki tak, by każdemu spadkobiercy przypadła częśćka w Bninie. I choć wielu przedstawicieli rodziny osiadało gdzie indziej (w Opalenicy, Mosinie, Śmiglu czy Stęszewie), długo zachowywali jeszcze nazwisko Bnińskich<sup>53</sup>. Wydaje się więc, że Bnin grał w tradycji rodowej tej linii Łodziów szczególną rolę. Nie znamy dokładnie powiązania genealogicznego między tą linią a Górkami. Prawdopodobnie w grę wchodziło tylko bardzo dalekie pokrewieństwo. Wydaje się jednak możliwe, że pewna tradycja rodowa wychodziła poza granice rzeczywistych powiązań. Robiący karierę Górkowie mogli więc pragnąć, choćby nieco na siłę, zmanifestować swój związek z rodzimym gniazdem. W praktyce zresztą rozmach dokonań Górków i lokacja miasta w Kórniku wywołały, jak pamiętamy z dokumentów erekcyjnych parafii, konflikt z ówczesnymi dziedzicami Bnina. Byli to bracia Andrzej, Jan, Piotr i Wojciech, synowie zmarłego ok. 1429 r. Mikołaja. Najciekawsza postać w tym gronie to duchowny Andrzej, wówczas kanonik katedralny, a wkrótce (od 1438 r.) biskup poznański. Kanclerz Mikołaj na pewno znał go doskonale. Nie wiemy co prawda, jakie łączyły ich stosunki – ale nie można wykluczyć, że za działaniami Górki kryć się mogła także zadawniona niechęć do Andrzeja i pragnienie zrobienia mu na złość<sup>54</sup>. Nieco później mamy rzeczywiście poświadczony konflikt: Wyszota z Górki był bowiem w kapitule przywódcą stronnictwa przeciwnego wyborowi

<sup>51</sup> A. Wędzki. *Początki Bnina*. PBK Z. 8: 1963. s. 20-22, przedruk [w:] tegoż, *Przechadzki po Wielkopolsce*. Poznań 2007. s. 52-55, przyjmował lokację najpewniej już w końcu XIII w. Wywód ten poddał krytyce S. Weymann, *Lokacja miasta Bnina*, PBK Z. 8: 1963. s. 25-26, który wskazał, że w zatwierdzeniu praw miejskich przez Zygmunta Starego mowa jest o przywileju jego dziada, czyli Władysława Jagiełły; lokację kładł zatem na lat między 1386 a 1395. w którym to roku występują dwie *civisse de Bnino* (*Lekszycki* II. nr 417).

<sup>52</sup> A. Wędzki. *Początki Bnina*. s. 5-22 (przedruk. s. 39-55).

<sup>53</sup> O sprawach majątkowych Bnińskich zob. Z. Górczak, *Rozwój majątków*, rozdz. II.

<sup>54</sup> Zob. T. Jurek. *Trzynastowieczne lokacje miejskie w dobrach Pogorzeliów*. [w:] *Civitas et villa. Miasto i wieś w średniowiecznej Europie Środkowej*, Wrocław-Praha 2002, s. 93-95, gdzie pokazałem śląski przykład miasta założonego na złość nieulubianym krewnym.

Andrzeja na biskupa<sup>55</sup>. Było to jednak, pamiętajmy, już po kłótniach wokół założenia nowego miasta i kościoła. W lokacji Kórnika nie widać w każdym razie motywacji ekonomicznych. Raczej w grę wchodziły czynniki bardziej ulotne – jak potrzeby wygody właściciela, jego ambicje, a może nawet antypatie.

Lokacja miasta pociągała za sobą z zasady także głębokie przemiany w topografii okolicznego osadnictwa<sup>56</sup>. Nowe miasto przeważnie zakładano na gruntach jakiejś istniejącej osady, ale obok niej, na pustej przestrzeni – gdzie łatwo było wytyczyć miejską zabudowę z placem targowym (rynkem) i regularną siatką ulic. Regułą wydaje się też w związku z tym, że miasto zasiedlano nowymi osadnikami, a dotychczasowych mieszkańców zostawiano w dawnej wsi (choć niekiedy i ona zmieniła nieco przy tej okazji położenie). Przez długi czas istniały więc równoległe dwa obiekty, miasto i wieś, nazywane często tą samą nazwą. Pamiątką tego rodzaju przekształceń są zatem występujące przy licznych wielkopolskich miastach osady o charakterystycznych nazwach z członem Stary, Stara, Stare. Obok Gostynia jest więc np. Stary Gostyń, obok Szamotuł istniały aż do XIX w. Stare Szamotuły, a przy wielu innych mamy osady zwane Starymi Miastami. Nie ulega wątpliwości, że wyznaczają one na ogół pierwotne położenie przedlokacyjnego centrum osadniczego okolicy. Obserwację przemian osadniczych ułatwia położenie kościołów – które były obiektami nie podlegającymi w zasadzie przenosinom. W naszym przypadku pozbawieni jesteśmy takiej pomocy, bowiem kościół w Kórniku powstał dopiero w związku z lokacją. Mamy za to zamek, który niewątpliwie stoi na tym samym miejscu od XIV w., a więc od czasów sprzed powstania miasta. Zamek nie musiał jednak być ściśle związany z osadą, a znajdować mógł się w pewnej od niej odległości. Niewiele da się wyprowadzić z zapisanej, jak pamiętamy, w dokumencie erekcyjnym z 1437 r. wiadomości o dziesięcinach, jakie pobierał pleban z Bnina z kórnickich ról folwarcznych przed ich rozdzieleniem między mieszczan. Ponieważ dziesięciny miały być płacone nadal, na pewno chodzi tu o role oddane mieszczanom pod uprawę. Kilkadziesiąt lat później czytamy rzeczywiście o kilku mieszczanach kórnickich uprawiających role folwarczne i opłacających z nich dziesięciny do Bnina<sup>57</sup>. Kórnik miał, jak wiele innych miasteczek wielkopolskich tego czasu, rolniczy w istocie charakter. Jako że oddane mieszczanom role leżały najpewniej w pobliżu samego miasta, tam też położony był chyba kiedyś folwark

<sup>55</sup> Joannis Dlugossii *Annales seu cronicae incliti Regni Poloniae*, lib. XI-XII, Warszawa 2001, s. 198.

<sup>56</sup> Zob. R. Grygiel, T. Jurek, *Zdumy. Późnośredniowieczne i nowożytne rezydencje właścicieli miasta*, Łódź 1999, s. 246-250; T. Jurek, *Średniowieczne Szamotuły i ich dziedzice*, [w:] *Szamotuły. Karty z dziejów miasta 1*, Szamotuły 2006, s. 16-21; tenże, *Średniowieczna Dobrzyca*, „Rocznik Kaliski” 33, 2007, s. 17-19; tenże, *Metryka miasta Śmigła*, „Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej” 12, 2008, s. 76, 85-87.

<sup>57</sup> *Księga uposażenia*, s. 59.



dziedziców – co odpowiada położeniu w sąsiedztwie zamku. Nie zbliża nas to wyjaśnienia, gdzie znajdowała się najdawniejsza osada kórnicka.

Pozostaje jednak okoliczność, że Kórnik miał też swoją Starą Wieś. Jest ona co prawda bardzo słabo poświadczona w zachowanych źródłach. Znam tylko jeden mówiący o niej przekaz. W 1607 r. toczył się przed konsystorzem poznańskim proces wytoczony przez prepozyta bnińskiego mieszczańom kórnickim o dziesięcinę z uprawianych przez nich ról w Grabowcu i Starej Wsi. Grabowiec był istniejącą jeszcze w XV w. wsią szlachecką, wykupioną przez Górków, a potem zanikłą. Postawieni w sprawie świadkowie spośród mieszczań kórnickich opowiadali wiele o położeniu i losach rozważanych obiektów<sup>58</sup>. Świadczyli, że Grabowiec leży za jeziorem (oczywiście chodzi tu o Jez. Kórnickie) w pobliżu zwierzyńca (*vivarium*) dziedziców Kórnika, a Stara Wieś jest tuż obok. Sam Grabowiec używany jest jako pierwsze pole, Stara Wieś jako drugie (ostatnio służące pod oziminy), trzecie zaś stanowią role leżące w stronę Skrzynek, „jak idzie się ku Poznaniowi”. Grabowiec graniczył mial od zachodu ze zwierzyńcem i Czołowem, od południa ze wsią Konarskie, od wschodu z Bninem, a od północy przylegać do jeziora. Choć strony świata trochę się tu świadkom plątały, informacje te pozwalają dokładnie zlokalizować Grabowiec na mapie – na zachodnim brzegu Jez. Kórnickiego, około kilometra na południe od jego północnego krańca i nieco na południe od zwierzyńca dziedziców (który znajdował się chyba na północ od dzisiejszej leśniczówki Zwierzyniec)<sup>59</sup>. Jeden ze świadków stwierdzał zresztą, że ów zwierzyńiec powstał na dużej części gruntów Grabowca zajętych przez „pana wojewodę” (czyli Stanisława Górkę), który dał za to pewne role położone w stronę Skrzynek (służące teraz za wspomniane trzecie pole). Inny pamiętał, że Grabowiec mieszczań kupili od wojewody za 100 grzywien, co znajduje potwierdzenie w konfirmacji praw miejskich z 1566 r.<sup>60</sup> Stara Wieś leżała o „dobre stajanie”

<sup>58</sup> Poznań, Archiwum Archidiecezjalne, Depositiones testium XIV, k. 153-155v. Wydanie tekstu zamieszczam w aneksie. Zawiera on też szczegóły interesujące dla innych zagadnień, jak choćby przebiegu reformacji w Kórniku (okazuje się, że luteranin Stanisław Górka nie pozwalał płacić dziesięcin ministrom luteranom).

<sup>59</sup> Ok. 300 m na północ od leśniczówki odkryto ruiny szesnastowiecznego pawilonu. zob. J. Fogel, A. Karłowska-Kamzowa, *Pozostałości renesansowego zwierzyńca w okolicach Kórnika*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 19, 1971, s. 51-55. Grabowca dotyczą zatem najpewniej uchwytnie archeologicznie ślady osadnictwa średniowiecznego u północno-zachodniego krańca Jez. Kórnickiego (B. i W. Dzieduszyccy, *Osadnictwo wczesnośredniowieczne w rejonie niecki jezior bnińskich*, [w:] *Materiały do studiów nad osadnictwem bnińskim. Mikroregion bniński*, Poznań 1985, s. 141-197). Leżąca tam obecnie osada Mościenica nie ma metryki średniowiecznej, wbrew temu, co pisze się w pracy *Z dziejów Kórnika i Bnina. Studia i materiały*, t. I, Poznań 2007, s. 321-322.

<sup>60</sup> Poznań, Archiwum Państwowe, M. Kórnik I 1: „dawamy im w wieczne dziedzictwo na Grabowcu dziedzinie pusty role na półśladki ku miasteczku rozdzielone, których przykopować mogą”; zob. S. Weymann, *Przywileje*, s. 23.

(a więc ok. 150 metrów) od Grabowca ku wschodowi, co w języku świadków oznaczało raczej południe. Jeden ze świadków lokalizował ją „naprzeciwko zamku”. Świadkowie mówili też, że Stara Wieś została wykarczowana przez uprawiających grabowieckie pola mieszczan w czasach Stanisława Górki (a więc w latach 1545-1592) – ale nie oznaczało to bynajmniej, że wtedy dopiero powstała i później opustoszała. Z zeznań wynika jednoznacznie, że mieszczanie wycięli wtedy tylko krzewy zarastające opuszczoną już dużo wcześniej z powodu nieurodzajności ziemi wieś. Znajdowano tam liczne ślady dawnych siedzib ludzkich – jeden ze świadków mówił o ułamkach cegieł, inny o spalonych węglach. Była tam więc kiedyś osada – i była to, czego świadkowie byli absolutnie pewni, osada odrębna od Grabowca, co potwierdzała okoliczność, że nikt nie pamiętał, aby kiedykolwiek opłacano z niej dziesięciny (które oddawano z Grabowca). Musiała to być wieś o bardzo starej metryce, jeśli pozostawiła wspomnienie dużo słabsze od opuszczonego w XV w. Grabowca.

W sąsiedztwie była jeszcze jedna zaginiona osada: Kędzemiно. Wiemy o nim bardzo niewiele. W 1294 r. wymienione zostało wśród posiadłości Mirosława Przedpełkowica (protoplasty Łodziów Bnińskich). W 1416 r. był tu dziedzic imieniem *Zelko*, w 1422 r. zaś wieś znajdowała się w ręku Bartosza Sokolowskiego, ówczesnego dziedzica Kórnika. Z tego samego roku pochodzi wzmianka, że wraz z innymi okolicznymi wsiami Kędzemiно płaciło dziesięciny na rzecz jednej z prebend kanonicznych w katedrze poznańskiej<sup>61</sup>. Wreszcie w 1437 r. stało się jedyną miejscowością wchodzącą, obok samego Kórnika, w skład nowej parafii kórnickiej. Pokazuje to, że wieś musiała leżeć w bezpośrednim sąsiedztwie miasta. Brak jakichkolwiek dalszych wzmianek źródłowych wskazuje, że bardzo szybko zanikła.

Czy zatem Starą Wieś można utożsamiać z Kędzeminem? Trudno to oczywiście wykluczyć, ale wydaje się to mało prawdopodobne. Dziwne byłoby przede wszystkim, by tak bezpowrotnie zapomniano nazwę. Pamięć o nazwie zaginionego także w XV w. Grabowca była w 1607 r. wciąż jeszcze żywa. Określenie Stara Wieś pasuje bardziej do miejsca po osadzie, która została wraz ze swą właściwą nazwą przeniesiona gdzie indziej. Wydaje się zatem, że Stara Wieś wskazuje nam miejsce, gdzie znajdował się najdawniejszy, przedlokacyjny Kórnik. Kędzemiно zatem lokalizować należałoby raczej na przeciwległym brzegu jeziora, w sąsiedztwie miasta (zapewne nieco na północ od niego, bo tylko tam widać dla niego miejsce).

Dane te pozwalają na hipotetyczne odtworzenie pierwotnych stosunków osadniczych oraz ich przemian związanych z lokacją. Najdawniejszego Kórnika upatrywać należy w miejscu zwanym później Starą Wsią, leżącym po drugiej,

<sup>61</sup> *KDW* II, nr 718; *Wielkopolskie rotys sądowe*, t. I, nr 913; *Acta capitulorum*, t. II, nr 1262; zob. wyżej. przyp. 32.

zachodniej stronie jeziora. Naprzeciw, po stronie wschodniej, leżało Kędzemińno. W XIV w. na wschodnim brzegu zbudowano także zamek dziedziców Kórnika, przy którym rozwinął się ich folwark. Lokację miasta przeprowadzono z wykorzystaniem owych ról folwarcznych a najpewniej także na gruntach Kędzemińna – co wyjaśniałoby tak szybkie zaniknięcie tej osady. Na zachodnim brzegu pozostała wieś Kórnik, ale szybko opustoszała i pozostało po niej tylko mętne wspomnienie – ujawnione na szczęście dla nas w zeznaniach z 1607 r. Ustalenia te prowadzą do jeszcze jednego wniosku. Zanik Kędzemińna oraz Starej Wsi pokazuje, że mieszkańcy tych osad przenieśli się najpewniej wkrótce do miasta. Wynika stąd zatem, że potencjał demograficzny miasta okazał się bardzo słaby – a więc założyciele nie zdołali ściągnąć zbyt wielu nowych osadników. Lokacja odbyła się raczej w oparciu o miejscowe zasoby ludzkie.

Kłopoty rozwojowe wpisane były w losy założonego przez Górków miasta. Kórnik należał do licznej grup miast wielkopolskich powstałych z racji wielkopańskich ambicji właścicieli, a bez uzasadnienia ekonomicznego<sup>62</sup>. Także i potem grał przede wszystkim rolę siedziby magnackiej, a nie ośrodka lokalnego rynku. O życiu samego miasta wiemy bardzo niewiele. Z XV w. mamy zaledwie kilka przekazów o mieszczanach – w 1442 r. krawiec Jan z Kórnika brał udział w Poznaniu w napaści na kanonika Drzewickiego (inspirowanej bodajże przez prepozyta Wyszotę Górkę)<sup>63</sup>, w 1446 r. Piotr syn Maciocha z Kórnika (tytułowany typowym dla chłopów określeniem „pracowity”) winien był miejscowemu plebanowi niewielką sumę 7 wiardunków 3 groszy za kupione u niego zboże<sup>64</sup>, w 1453 r. burmistrz Stanisław z Kórnika pożyczył 6 grzywien poznańskiemu kuśnierzowi Marcinowi Kuli, w 1479 r. Katarzyna z Kórnika zawierała w Poznaniu ugodę w sprawie dóbr po swym zmarłym bracie Janie Solwerze<sup>65</sup>, w 1488 r. Wojciech Wróblak mieszczanin oraz Grzegorz służący rybaka Młyńskiego z Kórnika pobili na miejscowym cmentarzu kłeryka Macieja (któremu trzeba było założyć sześć szwów na zranioną rękę)<sup>66</sup>. Ta garść przypadkowo zachowanych wiadomości zdaje się jednak układać w pewien obraz życia w cieniu dużego miasta – widać, jak kórniczanie wiele swych spraw załatwiają w Poznaniu. Postacią niejako symboliczną może być występujący w latach 1494-1499 Stanisław „malarz z Kórnika”, mieszkający tu jednak tylko przelotnie z okazji służby na rzecz Górków, pochodzący zaś z Krakowa, a w końcu

<sup>62</sup> J. Wiesiołowski, *Sieć miejska w Wielkopolsce w XIII-XVI wieku. Przestrzeń i społeczeństwo*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 28, 1980, s. 385-395.

<sup>63</sup> *Acta capitulorum*, t. II, nr 1140.

<sup>64</sup> Poznań. Archiwum Archidiecezjalne, *Acta causarum consistorii* 29, k. 40.

<sup>65</sup> *Akta radzieckie poznańskie*. wyd. K. Kaczmarczyk, t. I. Poznań 1925, nr 527. t. II, Poznań 1931, nr 1323.

<sup>66</sup> *Acta capitulorum*, t. II, nr 1457.

osiadły w Poznaniu – widać, jak duże miasto zasysało wszystko, co interesującego pojawiło się na jego orbicie<sup>67</sup>.

Szczęśliwym trafem uchowała się jedna karta z piętnastowiecznej księgi miejskiej kórnickiej<sup>68</sup>. Zawiera ona dwie zapiski z 1483 r., krótką listę długów mieszczan wobec kasy miejskiej oraz jedną zapiskę z 1486 r. Pierwsza z tych zapisek dotyczy przekazaniu przez dziedziczkę, wojewodzinę poznańską Katarzynę (żonę zmarłego w 1475 r. Łukasza Górki) domu w mieście Wawrzyńcowi z Ziemina, mężowi Katarzyny Wojaczewskiej (czyżby służebnej pani wojewodziny?). Druga dotyczy spłaty długów przez Małgorzatę wdowę po byłym burmistrzu Mikołaju Podmistrzku, trzecia wreszcie – przekazania majątku przez tę Małgorzatę swemu aktualnemu mężowi Wojciechowi zwanemu *Nogecz* (Nogiec?, Nojec?). Widać, że rytm życia w mieście nie był zbyt intensywny. Przez trzy lata nie dokonano żadnej transakcji kupna/sprzedaży nieruchomości. Zapiski są jednak nader ciekawym źródłem. Widać, że w mieście nie było ratusza, bo rada i ława spotykały się w domach burmistrza czy wójta. W zapisce dotyczącej rezygnacji na rzecz drugiego męża widzimy składniki mieszczańskiego majątku – tworzą go „rola, dom, trzoda i krowy”, ponadto zaś „szaty i ubrania, bielizna i wszelkie ozdoby”, które kobieta zastrzegła dla swojego użytku i dla swego „udostojenia” (*honestas*). Poznajemy nieco imion i przezwisk mieszczańskich. Są to wyłącznie przezwiska polskie (oprócz już wymienionych także Koszysko, Śledź, Malik, Wróbl i Wróblík, Święchowicz, Młyński, Słoma, Budak), dostrzegamy też, co charakterystyczne dla mniejszych miast, zubożałego szlachcica (ławnik z 1486 r. Jan Siekierzycki, pochodzący najpewniej z licznych zagrodowców wypełniających wieś Siekierki koło Kostrzyna<sup>69</sup>). Widać, że Kórnik nie miał wtedy obcej ludności – choć już niebawem pojawili się tu pierwsi, nieliczni jeszcze Żydzi, napływający niewątpliwie z wielką falą uchodźstwa z Zachodu w ostatnich latach XV w.<sup>70</sup> Uderza natomiast,

<sup>67</sup> Z. Białłowicz-Krygierowa. *Malarz Stanisław z Poznania – twórca tryptyku z Dolska. Przyczynek do historii środowiska malarzkiego w Poznaniu schyłku gotyku*. „Studia Muzealne” 15, 1992, s. 54-55, 75-76.

<sup>68</sup> Poznań, Archiwum Państwowe. M. Kórnik I 12, s. 147-148. Wydanie zapisek z tej karty zamieszczam w aneksie. O istnieniu owej karty wspominali już A. Warschauer, *Die städtischen Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 119, oraz S. Weymann. *Przywileje*, s. 15, błędnie wskazując, że to fragment z księgi ławniczej; w istocie chodzi o sprawy załatwiane przed radą i ławą miejską. Karty tej nie widział na pewno wzmiankujący o niej J. Dobosz, *W średniowieczu*, s. 84 (skoro pisze o braku jakichkolwiek informacji o radzie miejskiej), ani J. Niemir, zestawiający spis burmistrzów kórnickich ([w:] *Z dziejów Kórnika i Bnina. Studia i materiały*, t. I, Poznań 2007, s. 389-390).

<sup>69</sup> *SHGPozn.* IV, s. 373-388; może nasz ławnik to Jan Kątny, który w 1463 r. sprzedał swe dobra w Siekierkach Małych (s. 380), ale imię było bardzo popularne.

<sup>70</sup> W 1505 r. pojawił się Jakub Żyd z Kórnika (*Akta radzieckie poznańskie*, t. III, Poznań 1948, nr 2125). W 1507 r. gmina żydowska w Kórniku zapłaciła 2 floreny podatku z okazji koronacji Zygmunta Starego (M. Horn, *Najstarszy rejestr osiedli żydowskich w Polsce z 1507 r.*. „Biuletyn Żydowski”

że zapiski wnoszone są zasadniczo przez jednego pisarza, podług ustalonego, dość rozbudowanego formularza, a formułowane są w niezłej (mimo zdarzających się chyba przez nieuwagę błędów fleksyjnych), a miejscami nawet kwiecistej łacinie. Widać tu rękę sprawnego pisarza i dobrze chyba funkcjonującą kancelarię. W mieście, w którym rezydowali możni Górkowie, łatwiej chyba było o człowieka biegłego w piśmie niż o kapitał finansowy.

O rozwoju miasteczka decydowali możni dziedzice. Kórnik przez cały XV w. stanowił główną siedzibę Górków, który robili wciąż zawrotną karierę i wyrosli na jedną z czołowych rodzin w Wielkopolsce. Rozbudowywali dalej swój klucz majątkowy, skupując kolejne okoliczne wsie<sup>71</sup>. Łukasz Górka (bratanek kancelarza Mikołaja i spadkobierca jego dóbr), ożeniony z Katarzyną córką Dobrogosta Szamotulskiego i spowinowacony dzięki temu z najlepszymi familiami Królestwa, został wojewodą poznańskim, a był też kilka razy starostą generalnym Wielkopolski. Po jego śmierci (1475 r.) głową rodziny został syn Uriel, przeznaczony do kariery duchownej, w której osiągnął – po Andrzejcu Bnińskim – biskupstwo poznańskie (1479-1498)<sup>72</sup>. Biskup Uriel zasłużył się także dla Kórnika. Wybudował nowy ceglany kościół parafialny (teraz nazywany nowym wezwaniem NMPanny oraz św. św. Piotra i Pawła), przy którym najpierw ufundował kolegium mansjonarzy, a następnie zapewnił podniesienie do godności kolegiaty (1495 r.)<sup>73</sup>. Kórnicka świątynia grała zarazem rolę rodowej nekropolii. Uriel też najpewniej ufundował w Kórniku szpital Św. Ducha<sup>74</sup>. Ale te zewnętrzne oznaki świętości

---

Instytutu Historycznego” 1974, nr 3, s. 12-15, reprodukcja rękopisu na s. 13: *Item Kurnyk flor. 2*). Była to najniższa stawka, wskazująca może nawet na obecność pojedynczej rodziny żydowskiej (dla porównania Międzyrzecz płacił 22, Kalisz 35, Gniezno 50, Poznań 200, a Lwów 300 florenów).

<sup>71</sup> Z. Górczak, *Rozwój majątków*, s. 223-276, 566-567.

<sup>72</sup> *Polski słownik biograficzny*, t. VIII: 1959-1960, s. 408-409 (o Łukaszu, z błędami; zob. też wyżej, przyp. 40), s. 421-423 (Uriel).

<sup>73</sup> Poznań, Archiwum Archidiecezjalne. Capitulum Posnaniense 11, k. 33-34 (1493: król Jan Olbracht czyni zapis dla Uriela z Górki i wspomina dokonaną przezeń erekcję mansjonarzy w Kórniku); Capitulum Posnaniense 3, k. 46v-53v (1495: biskup Uriel *de ecclesia parochiali in Curnyk — nostri quoque et — Luce de Gorka nepotis nostri iuris patronatus, quam etiam cocto latere ab ipsius fundamentis exedificavimus ad laudem — Dei et in memoriam — Virginis Marie — nec non in honorem bb. Petri et Pauli apostolorum ac omnium sanctorum, ecclesiam collegiatam sive collegium secularium clericorum — erigimus — in quoquidem collegio personas duodecim instituímus*); jako ciekawostkę można podać, że w uposażeniu kolegiaty znalazł się także czynsz 50 florenów z miasta Berlina. O kolegiacie zob. też J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. II, s. 613-614, zaś o kościele: *Architektura gotycka w Polsce*, t. II, Warszawa 1995, s. 115, i ostatnio J. Kowalski, *Kolegiata kórnicka. Od prywatnej świątyni do romantycznego sejmu Rzeczypospolitej*, Kórnik 2007.

<sup>74</sup> W testamencie z 1498 r. uczynił na jego rzecz spory zapis 1000 złotych florenów (J. Korytkowski, *Prataci*, t. II, s. 91-92). W 1500 r. pojawił się prepozyt (J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji*, t. II, s. 656). Szpital stał w rynku (J. Łukaszewicz, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych w dawnej diecezji poznańskiej*, t. I, Poznań 1858, s. 339).

były tylko wynikiem hojności dziedziców, nie miały zaś oparcia w pomyślności mieszczan. Kórnik pozostawał małym i ubogim miasteczkiem. W 1458 r. na wojnę z Krzyżakami wystawić miał zaledwie 2 zbrojnych – co stawiało go na bardzo niskim miejscu w rankingu wielkopolskich ośrodków miejskich. Sąsiedni Brin dał zresztą niewiele więcej, bo 3 ludzi<sup>75</sup>. Nielepiej było też w XVI w. Górkowie nabyli wtedy Szamotuły – i tam w dużej mierze rezydowali. Kórnik pozostawał jednak dla nich wciąż symbolicznym gniazdem rodowym, jak wskazuje choćby przeniesienie tu i złożenie w specjalnie urządzonej kaplicy grobowej ciała pochowanego pierwotnie w Szamotułach Łukasza (III), zmarłego w 1573 r. prawnuka po bracie biskupa Uriela<sup>76</sup>. Zarówno Łukasz ten, jak i jego bracia Andrzej (zm. 1583 r.) i Stanisław (zm. 1592), umierali bezpotomnie – i tak Górkowie zeszli z dziejowej areny. Odchodziła rodzina, której Kórnik zawdzięczał zarówno powstanie, jak i cały dotychczasowy rozwój. Jego kierunek nie zmienił się pod rządami kolejnych właścicieli. Kórnikowi na stałe już pozostała, przypisana mu jeszcze przez Górków, rola miasteczka żyjącego w cieniu zamku.

---

<sup>75</sup> J. Wiesiołowski, *Sieć miejska*, s. 396.

<sup>76</sup> J. Skuratowicz, *Renesansowe kaplice grobowe z XVI i pierwszej połowy XVII wieku w Wielkopolsce*. [w:] *Studia nad renesansem w Wielkopolsce*. Poznań 1970, s. 56.

## ANEKSY

*I. Zapiski z księgi miejskiej Kórnika z lat 1483-1486.*

*Poznań, Archiwum Państwowe, M. Kórnik I 12 (księga ławnicza z lat 1593-1766), s. 147-148, luźna karta papierowa formatu dutki włożona w przypadkowe miejsce, omyłkowo obrócona przy paginacji. Papier postrzępiony, co powoduje drobne ubytki na zewnętrznym marginesie. Wpisy właściwie jedną ręką, inną ręką tylko zapiski o długach wobec miasta na początku s. 147. W przypiskach tekstowych odnotowuję skreślenia i błędy fleksyjne występujące w rękopisie (oznaczanym jako R).*

[s. 148] Sub anno Domini millesimo quadragesimo octogesimo tercio feria sexta ipso die sancti Marci ewangeliste [25 IV 1483]. Nos infrascripti Stanislaus Pycnkowsky burgrabius (unacum<sup>a</sup>) nobili Johanne de Lypnicza nec non discretis viris Mathia Koschysko preconsule, Bartholomeo Sledz, Johanne sartore, Paulo Malyk, Stanislae pellif[ice] consulibus nec non Johanne dicto Wrobl advocato, Francisco, Alberto Wroblyk, Johanne Swyachowycz, Alberto Mlinsky scabini<sup>b</sup> opidi Curnyk significamus tenore presencium universis et singulis tam presentibus, quam futuris, quomodo de consensu et bona voluntate et arbitrio deliberato magnifica domina Katherina olim palatina Poznaniensis tenutham habens in eodem prefato opido resignavit aream sitam inter areas seu domos discreti Jacobi dicto<sup>c</sup> Sloma parte ex una et inter domum discreti Nicolai Maczocha parte ex altera sitam discreto Laurencio de Szymyno viro honeste Katherine dicta<sup>d</sup> Voyaczewska nec non suis successoribus legitimis, natis et progenitis, si qui vel que fuerint ex eisdem procreati legitimo matrimonio, cum omni iure et dominio et possessione, prout alii hanc eandem aream successores possiderunt et tenerunt. Acta sunt hec in domo discreti Mathie preconsulis in bannito iudicio resident(is) anno et die quibus supra.

Item sub anno Domini 1483 dominica proxima ante festum sancte Marie Magdalene [20 VII 1483] veniens circumspecta honesta Margaretha consors olim Mathie Podmystrzek recognovit coram nobis infrascriptis, videlicet Mathia Coschysko preconsule nec non Bartholomeo Sledz, Paulo Malyk, Johanne sartore consulibus opidi Curnyk, quia non invenit in libro preconsulum cautionem fideiussoriam pro marito suo Mathia Podmystrzek pyc memorie pro marca pecuniis ecclesie, quasquidem pecunias debuisset recepisse a pueris Gyczkonis pyc memorie, Mathia et Thoma<sup>e</sup> fratrum germanorum indivisorum<sup>f</sup>, et ideo satisfecit huius solucionis et inscripcionis.

[s. 147]

Item omnes debitores pecuniarum communitat(i), primo preconsul Coszyszko Mathias mercam et duos grossos<sup>h</sup>.

Item Stanislaus pellifex tenetur mediam mercam<sup>i</sup>.

Item sartor Johannes tenetur sex grossos.

Item

Sub anno Domini millesimo CCCC<sup>o</sup> octuagesimo sexto feria quarta die festo sancte Anne electe [26 VII 1486]. Coram nobis infrascriptis preconssule Johanne sartore nec non consulibus Mathia Coschysko, Alberto Wroblyk, Nicolao sculteto nec non avvocato Stanislao pellifice unacum scabinis et iuratis Martino Budak, Johanne Schyekyrzeczsky, Andrea genero Slomyney, Mathia cantore veniens coram supra nobis dictis discretus Nicolaus scoltetus tanquam actor et factor unacum honesta Margaretha olim consorte discreti Mathie preconssulis Podmystrzek pie memorie, idem<sup>k</sup> Margaretha non compulsa, non coacta, nec animo sinistro seducta, resignavit omnia bona sua hereditaria, mobilia et immobilia, videlicet agrum, domum, peccora, vaccas, exceptis vestibus et vestimentis, albis vel quibuscumque ornamentis, quas reservavit et reservat in futurum pro honestate sua speciali et pro utilitate sua in posterum, discreto Alberto dicto Nogeecz marito suo legitimo proprio, demptis aliis fratribus proximis et remotis, notis et ignotis cognatis et propinquis, quibuscumque nominibus vocatis, cum omni iure et dominio, tam longe et late, prout sola tenuit, habuit et possidebat, utifruend(a), habend(a), commutand(a) et in usus suos convertend(a), prout sibi melius videbitur. Acta sunt hec et data in domo discreti Stanislai pellificis protunc temporis advocati, prout supra anno et titulo.

<sup>a</sup> Brak R, <sup>b</sup> tak R, zamiast scabinis, <sup>c</sup> tak R, zamiast dicti, <sup>d</sup> tak R, zamiast dicte. <sup>e-f</sup> tak R, zamiast fratribus germanis indivisis. <sup>g-h</sup> wpis skreślony w R, <sup>i-j</sup> wpis skreślony w R, z adnotacją solvit, <sup>k</sup> tak R, zamiast eadem.

2. Zeznania świadków w sprawie prepozyta bnińskiego przeciwko mieszczanom kórnickim o pobieranie dziesięciny z uprawianych przez nich ról w Grabowcu i Starej Wsi, 1607.

Poznań, Archiwum Archidiecezjalne, *Depositiones testium XIV, k. 153v-155v.*

Depositiones testium pro parte Curnicensium inductorum contra praepositum in Bnin super decima de Grabowiec et Starawieś. Ven(eris) 23 Martii [23 III 1607].

Primus testis providus Paulus Kozka oppidanus de Curnik, septuaginta plus vel ultra annorum, ibidem natus, revocatum est sibi iuramentum praestitum in memoriam et poena periurii, confessus, communicavit ante Carnisprivium, scit Pater noster, Ave Maria, symbolum apostolicum, non est excommunicatus et in aliis generalibus expeditus. Postea ad intentionem seu responsionem oppidanorum agros colentium de Curnik propositioni venerabilis Martini Malachowsky praepositi in oppido Bnin ad acta factae examinatus deposuit, quia haereditas Grabowiec dicta iacet post stagnum circa vivarium domini haeredis in Curnik et haec antiquitus colabatur per oppidanos in unum tantum campum iacens. Secunda haereditas, de qua anno praeterito frumenta collegerunt oppidani, vocatur Starawieś iacetque post stagnum ex opposito castris Curnicensis eratque sterilis, virgulta habens et sua memoria eradicata per oppidanos et haec pro secundo campo habetur, nunquam dabatur decima de hac haereditate antecessoribus moderni actoris praepositi de Bnin. In tertium campum habent agrum



versus Posnaniam eundo. Ad partis agentis interrogatoria [k. 153v] dixit, primo quod non conductaverit cum aliis contestibus, dixit quod non. Secundo, quod non sit instructus per producentes vel si sperat aliquod commodum inde habiturum, dixit quod non. Tertio, quam notitiam habeat de agris praefatis villae Grabowiec et utrum sciat de solutione aliqua decimae, dixit ut supra, videlicet quod solvebatur decima de Grabowiec d(omino) Pomorsky et ante catholicis praepositis, luteranis autem retinuit dare eandem dominus Stanislaus de Gorka pallatinus. Quarto, utrum testis habeat agros ibidem, dicit, quod non habet, neque in Grabowiec, neque in Starawieś, saltim versus Posnaniam eundo. Quinto, utrum habeat aliquos consanguineos agros eos collentes, dixit se non habere, sunt enim iam defuncti. Ad sextum, quos agros iidem campi attingunt et quorsum se fines eorum extendunt, dicit testis, quod Grabowiec convenit cum haereditatibus ab occidente cum vivario domini in Curnik, ad meridiem cum Konarskie, ad ortum cum Bninensibus, ad septentrionem stagnum habet. Starawieś stadio bono distat a Grabowiec etiam ad ortum.

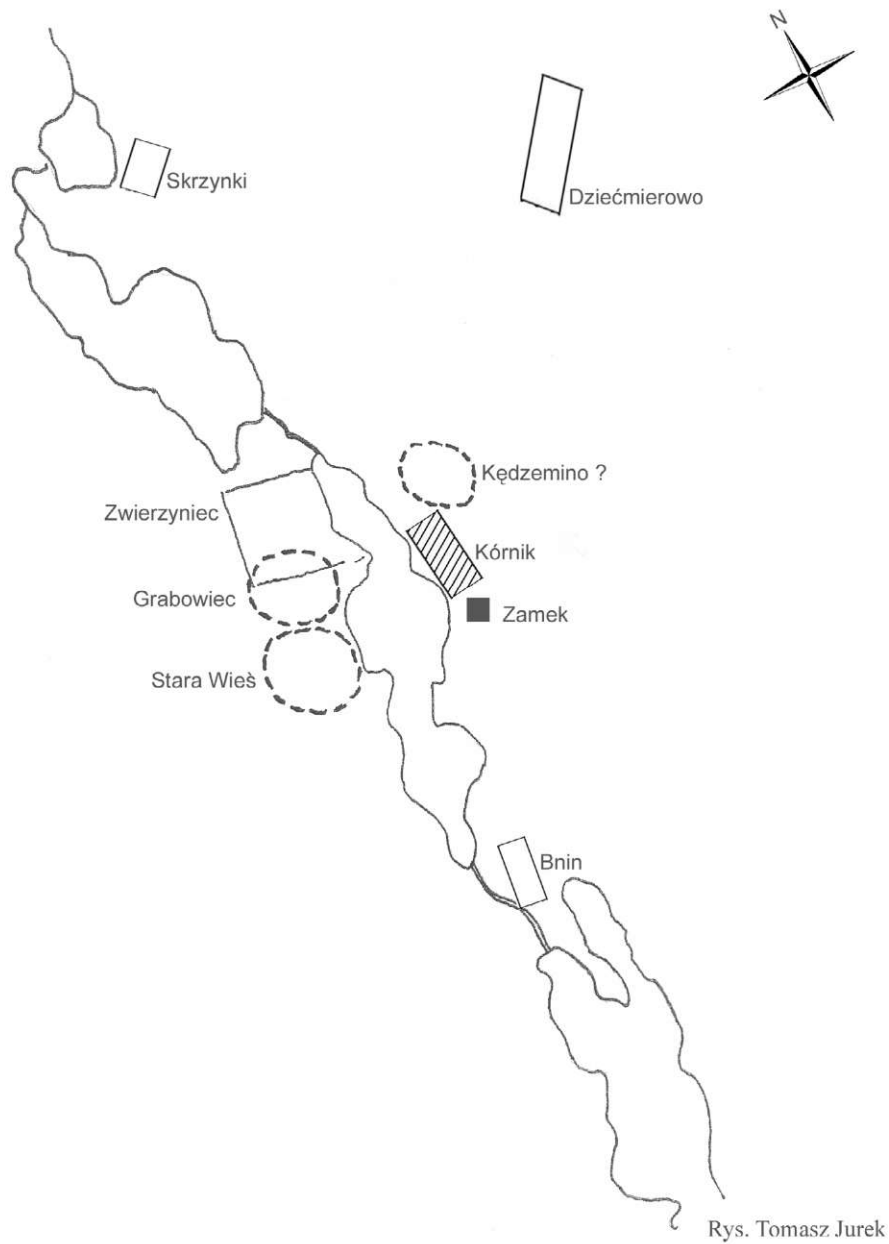
Secundus testis providus Petrus Horba oppidanus de Kurnik habuit quidem ante possessionem, sed fractis rebus suis in bello ad Byczyna, ubi fuit cum domino pallatino Posnaniensi Stanislaio de Gorka, vendidit domum, agrum vero modernus dominus pallatinus Calissiensis [k. 154] sibi ademit, natus ibidem in Curnik, septuaginta fere annorum, non est excommunicatus, scit Pater noster et alia salutis necessaria, revocatum est sibi iuramentum praestitum et poena periurii. Post haec ad responsionem conventorum oppidanorum deposuit interrogatus, quia scit et notitiam habet villae seu haereditatis desertae Grabowiec iacentis inter Czolowo et vivarium ab occasu, a meridiae Konarskie, ab ortu Bninensis oppidi, cuius agros oppidani apud dominum Stanislaum comitem a Gorka pallatinum Posnaniensem emerunt centum marcis, horum tamen pars est adempta in vivarium. Dicit autem haereditatem Starawieś, unde hiemalia percipiebant anno praeterito, esse distinctam a Grabowiec, tempore domini Stanislai pallatini per oppidanos eradicata, ubi erant virgulta suntque adhuc signa notabilia ibidem cremationis carbonum et unquam dabatur decima de eadem. Pro tertio campo habent agros oppidani versus Posnaniam eundo, qui sunt de praedio domini et de his decima datur praeposito Bninensi per tres marcas in annum. Post haec ad interrogatoria actoris. Ad primum, non conductavit cum aliis contestibus. Ad secundum, non est instructus a producentibus, nec sperat inde commodum. Ad tertium, notitiam habet de Grabowiec, quia ibidem habuit suos agros, solvitur autem decima praeposito Bninensi ex antiquo, [k. 154v] sed tempore haereseos ibidem non dabatur ministris prohibente domino Stanislaio pallatino. Ad quartam, non habet nunc agros, prout supra deposuit. Ad quintam, non habet consanguineos ex agricolis eisdem. Ad sextum, de continguitatibus patet ex praemissis testis dictis.

Tertius testis providus Joannes Duszyk oppidanus de Kurnik, natus ibidem, bene possessionatus, habens domum cum braseatorio, praedium et agros, quinqu-

ginta annorum plus vel minus, non est excommunicatus, confessus hestereno die, scit orationem dominicam et salutationem angelicam, symbolum fidei, decalogum et alia necessaria salutis, revocatum etiam est sibi iuramentum praestitum etc. Post haec ad responsionem conventorum sic dixit, quia villa Grabowiec iacet versus Czolowo, de qua dabatur decima praeposito de Bnin etiam haereticis, Starawieś aliam dicit haereditatem, ubi etiam extant indicia habitationum, inveniuntur enim frustra laterum. Distat vero a Grabowiec per pratum advocatiale. Testis quidem non meminit sed audivit et nunc palam dicunt senes oppidani non ita pridem esse eradicatorum, excreverant enim ibidem frutices et virgulta alias chrosty suntque nonnulli, qui easdem ibi excidebant. Et postquam fuerant exculti agri isti quidem minister Bninensis Wilkowsky volebat inde decimare, sed eum quidem faber oppidanus [k. 155] lamina ferri arrepta prohibuit dicens, quod non debeatur inde, et dominus pallatinus hoc cognito, quod insolita repeteret, inhibuit etiam illi dare et de aliis fundis proventus consuetos, quae inhibitio duravit etiam dum repetata fuisset Bninensis ecclesia catholicis sub tempore [!] venerabilis olim Foelicis Pomorsky praepositi. Testis tamen illi dabat solitam decimam de suis agris metuens scrupulum conscientiae, praeter agros in Starawieś, de quibus nunquam dabatur decima. Ad interrogatoria actoris. Ad primum, non conductavit cum testibus. Ad secundum, non est instructus per producentes, nec inde sperat commodum, libenter enim solveret de sorte sua, si deberetur de iure aut usu antiquo, quia ut supra dixit, licet alii non dabant de aliis fundis, ipse tamen solvebat. Ad tertium, de notitia eorum agrorum patet ex praemissis, quia in utroque fundo habet suos agros, de Grabowiec solvebatur decima manipularis, ut supra dixit. Ad quartum, patet ex praecedenti. Ad quintum, non habet consanguineos agricolas. Ad sextum dicit Grabowiec iacere inter villam Czolowo, Curnicensium et agros oppidanorum Bninensium, magna pars eiusdem Grabowiec est adempta pro vivario et loco eorum ademptorum dominus pallatinus [k. 155v] dedit alios in recompensam versus villam Skrzyzky eundo Posnaniam.

Tantum deposuerunt.

Okolice Kórnika w średniowieczu



Rys. Tomasz Jurek

## ABSTRACT

TOMASZ JUREK

Polish Academy of Sciences, Poznań

## THE BEGINNINGS OF THE TOWN OF KÓRNIK

The foundation of the city of Kórnik is usually dated by historians back to the middle of the fifteenth century. The recently discovered documents relating to the establishment of the local parish church in 1437 permit us to date this event shortly before that year. The city was established by Nicholas of Górká, chancellor of the Poznań cathedral chapter, who made his family powerful and influential in the province. Around 1423 he had to litigate with some of his relatives and lost interest in his hometown of Miejska Górká. Therefore he decided to establish a new complex of landed properties with their new seat in Kórnik. He purchased several surrounding villages, rebuilt the already existing castle and established a new town. These events were also combined with vast changes in the local environment. It was exactly at this time that Kórnik was transferred to its current location east of the lake. The original village was certainly located somewhere else, on the opposite side of the lake, where in the beginnings of the seventeenth century local people still indicated a place commonly called the "Old Village". The new little town, located close to Poznań and just west of Bnin, did not have a chance to develop and prosper, and Kórnik remained a settlement functioning in the shadows of the magnate's castle. The article was supplemented by the edition of the only existing page of a medieval city register containing notes made in the years 1483-1486 as well as the testimonies of several witnesses to litigation over the tithes in 1603, who expressed interesting opinions on reconstructing the local topography.